

# Alina Nowicka-Jeżowa

---

„Przeobrażenia” Jakuba  
Żebrowskiego i „Przemiany”  
Waleriana Otwinowskiego : dwa  
staropolskie przekłady „Metamorfoz”  
Owidiusza”, Maria Wichowa, Łódź  
1990 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 82/4, 244-246

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

zaproponowany przez Korolkę spełnia swe zadanie, jest przy tym jasny i koherentny. A przecież w przekładach, zwłaszcza z drugiej ręki (za pośrednictwem łaciny), bywa różnie.

Inicjatywa dodania tego zestawu jest bodaj jedynym profitem przedłużonego cyklu wydawniczego książki. Ale profitem niebłahym. Wobec oszczędności miejsca w samym opisie budowy retorycznej wybór ten daje *Sztuce retoryki* pewien luźniejszy oddech, uzupełnia i jakby weryfikuje wywody jej autora. A poza tym przypomina, że retoryka w dyskursach jej najważniejszych przedstawicieli nie była sztywnym katechizmem pytań i odpowiedzi, piramidą wzajemnie się podtrzymujących reguł i klasyfikacji, lecz refleksją nad nieuchwytnym, bo oralnym przeważnie zachowaniem się człowieka, refleksją różnego rodzaju: literacką, filozoficzną, pedagogiczną. Jest to zatem jeden więcej, i ważny, argument skłaniający czytelnika do zastanowienia się nad wartością i ideałami propagowanej przez Korolkę humanistycznej dyscypliny.

Zgodnie z poetyką recenzji trzeba by się zastanowić w zakończeniu nad brakami lub błędami omawianej pozycji. Jednakże na szczegóły nie ma już tu miejsca. Natomiast problemów ogólnych dostarcza książka sporo i m.in. na tym polega jej rola pobudzająca ewentualne dyskusje, których brak odczuwamy. Jednym z takich problemów jest właśnie „opisowy” charakter książki, który — mimo dodanego rozdziału o dziejach retoryki — zacięra w jakimś sensie jej historyczność. Zresztą ten sam zarzut można postawić i dziełu Lausberga. W rezultacie pewnego pominięcia perspektywy historycznej autor „upadek retoryki”, czyli rozbitcie jej kanonu i wycofanie ze szkół, widzi w kategoriach niemal katastroficznych, a przecież można by spojrzeć na to w sposób bardziej optymistyczny i z filozoficzną zadumą nad przemianami mentalności w kulturze europejskiej. Bez tych przemian nie dokonałby się wspaniały rozwój estetyki w w. XVIII, bez zmiany języka nie powstałyby inne kierunki w humanistyce, z których do dziś korzystamy i które kontynuujemy, choć obecnie skłonni już jesteśmy widzieć ich zakorzenienie w aparacie pojęciowym dawnej retoryki. Czy jednak rzeczywiście można (i trzeba?) marzyć o restytucji retoryki z całym jej arsenałem formuł opisowo-dydaktycznych? W jakiej mierze jest ona do wykorzystania w szkolnej edukacji? Sądzę, że i autor nie jest w tym punkcie w pełni zdecydowany, skoro swą książkę nazywa nie podręcznikiem, lecz przewodnikiem, a więc zbiorem i makietą, która winna po prostu służyć orientacji, z czego i w jaki sposób możemy korzystać od dawnych retorów. Pytania dalsze: w jakiej mierze retoryka może spełniać rolę narzędzia w badaniach historycznoliterackich, czy tylko wobec staropolskiej kultury „retorycznej”, czy również i wobec późniejszej? I wreszcie jej rola terapeutyczna, tak silnie w książce podkreślana: czy stanie się retoryka znów swoistym *remedium* na kulturę i etykę słowa w życiu społecznym? A zatem również i w tym sensie, pobudzającym do szerszych refleksji — poza bagażem zawartej w niej konkretnej wiedzy (poświadczanej imponującą zaiste literaturą przedmiotu) — *Sztuka retoryki* jest książką ważną i cenną.

Barbara Otwinowska

Maria Wichowa, „PRZEOBRAŻENIA” JAKUBA ŻEBROWSKIEGO I „PRZEMIANY” WALERIANA OTWINOWSKIEGO. DWA STAROPOLSKIE PRZEKŁADY „METAMORFOZ” OWIDIUSZA, Łódź 1990, ss. 4 nlb., 2—271. „Prace Katedry Literatury Staropolskiej i Nauk Pomocniczych Uniwersytetu Łódzkiego”. Nr 1.

Studium Marii Wichowej jest monografią dwóch przekładów *Metamorphoses* Owidiusza: Jakuba Żebrowskiego *Przeobrażeń* (1636) i *Przemian* Waleriana Otwinowskiego (1638).

W kolejnych częściach pracy Wichowa przedstawia „warsztat kultury antycznej Żebrowskiego i Otwinowskiego”, „praktykę przekładową staropolskich tłumaczy *Metamorfoz*” oraz „artyzm *Przeobrażeń*[...] i *Przemian*[...]”. Z imponującą wnikliwością i skrupulatnością analizuje autorka oba teksty uwzględniając szeroko ich źródła, zarówno europejskie jak polskie, stosunek translacji do oryginału, stylistykę i wersyfikację utworów Żebrowskiego i Otwinowskiego. Nieczęsta dziś wśród historyków literatury biegła znajomość łaciny i kultury antycznej doby Owidiusza, łącząca się z precyzją interpretacji, pozwala na szczegółową rejestrację dokonanych przez tłumaczy zmian. Są więc w rozprawie zestawione rozszerzenia, skróty, opuszczenia, zastąpienia, wypadki niewłaściwego rozumienia pierwotnego, a dalej też — zastosowane tropy i składniowe środki stylistyczne, odrębności leksyki i wersyfikacji. Czytelnik może więc obserwować zrekonstruowany w pełni i opisany **w wielu płaszczyznach warsztat staropolskich translatorów.**

Z analizy tekstów wyłaniają się sylwetki omawianych autorów: typ ich wykształcenia, horyzonty intelektualne, charakter umysłowości. Przede wszystkim jednak — sposób obcowania z dziełem przekładanym, próby nawiązania dialogu z mistrzem starożytnym, poglądy na cel i metodę sztuki translatorskiej. Żebrowski przedstawia się jako kontynuator tradycji humanistyczno-renesansowej, tłumacz rozmiłowany w pięknie słowa poetyckiego Owidiusza, a przy tym literat bardzo zdyscyplinowany, narzucający sobie rygor zwięzłości, skłonny nawet do zagęszczenia tekstu przekładanego. Walerian Otwinowski należy do liczniejszej grupy staropolskich tłumaczy, którzy traktowali swoją pracę bardziej swobodnie i przyjmowali względem pierwotnego rolę „interpretatorów” i popularyzatorów. Kierując się zaleceniami sformułowanymi dawniej przez Łukasza Górnickiego pisarze ci starali się przyswoić polszczyźnie dzieło obce gwoli ubogacenia narodowej kultury i pośredniczyli między nim a czytelnikami polskimi, wyjaśniając i przystosowując tekst do sytuacji odbioru. *Przemiany* Otwinowskiego opatrzone są więc rozbudowanym komentarzem, zdradzają skłonność do polonizacji i chrystianizacji, zacierają pogańskość i „niemoralność” oryginału, choć nie grzeszą nielojalnością wobec wielkiego wzoru.

Mimo różnic w postawie twórczej obaj przedstawiani tłumacze świadomi są zobowiązań wynikających z podjętej pracy oraz wysokich wymagań, określonych w długotrwałej dyskusji nad sztuką translatorską. „Dla nich obu sztuka translatorska to dużo więcej niż dokładność i elegancja wypowiedzi. [...] Idzie o to, aby na gruncie historycznym, językowym, a przede wszystkim tekstowym odnaleźć i oddać prawdziwy zamysł autora, nie zmieniać walorów tłumaczonego dzieła, zarazem przystosowując je do kultury, w którą się przekład wciela” — pisze autorka (s. 180). Utwory Żebrowskiego i Otwinowskiego nie dorównują wzorcowi ustanowionemu przez Jana Kochanowskiego (choć tłumacze są naśladowcami tradycji czarnoleskiej — zob. s. 138), zasługują jednak na wysoką ocenę. „Obaj tłumacze wykazują doskonałą znajomość literatury starożytnej, znakomicie władają łaciną, dogłębnie znają dzieło Owidiusza i epokę, która je wydała [...]. *Przeobrażenia* i *Przemiany* są wynikiem bardzo złożonej działalności interpretacyjno-asymilacyjnej tłumaczy, w wyniku której udało się przekazać im wartości uniwersalne starożytnego dzieła” (s. 180).

Z rozważań analitycznych o staropolskiej fortune Owidiusza wyłaniają się perspektywy ogólnych problemów historyczno-kulturowych. Porównanie omawianych przekładów do translacji starszymi i edycjami i komentarzami do Owidiusza zarysowuje — obok dziejów polskiej szkoły tłumaczy — wyrazisty obraz humanistyczno-renesansowej sztuki filologicznej. Uwagę czytelnika rozprawy przyciąga szczególnie wykład dotyczący krytyki tekstu (s. 35 n.). Ze względu na jasność, przystępność i walory informacyjne może i powinien on być wykorzystany w dydaktyce uniwersteckiej.

Analiza tekstów zbliża się również do uogólnień dotyczących żywotności formacji humanistycznej oraz tradycji antyku w kulturze XVII wieku. W zwięzłym zarysie przypomniane są spory o antyk: o wartość jego dziedzictwa i możliwości adaptacji dzieł starożytnych w sferze chrześcijańskiej, uzgodnienia ich z wiarą i moralnością. Szczególnie interesująco przedstawiają się uwagi autorki dotyczące metod chrystianizacji dzieł starożytnych oraz hermeneutyki mitów w duchu historycznym lub alegorycznym. Godne uwagi są także rozważania odnoszące się do stanu nauki polskiej w XVII stuleciu, praktyki szkolnej tego okresu oraz kształtowania się na obszarze twórczości przekładowej nowoczesnego pojęcia fikcji literackiej i nowej koncepcji estetycznego odbioru dzieła.

Zgodnie z przyjętą w pracy metodą badawczą deliberacje ogólne podporządkowane są analitycznemu oglądowi tekstów, a szeroka erudycja autorki wtapia się w dyskurs interpretacyjny. Cechy te nadają rozprawie pełną wiarygodność, a zarazem indywidualne rysy skromności i powściągliwości, która zwraca uwagę szczególnie w zestawieniu z pretensjonalnymi nieraz i nazbyt głośno brzmiącymi wypowiedziami młodych badaczy „odkrywających” literaturę staropolską dla współczesnego odbiorcy. Zarazem wszakże analityczne ukierunkowanie wywodu powoduje, że bogata problematyka jest tu nieraz zbyt mało wyeksponowana. Niektóre też konstatacje ogólne pozostają w niejakiem rozproszeniu lub nie są w pełni rozwinięte.

W porównaniu z wnikliwym i pogłębionym obrazem humanistycznego dziedzictwa przekładów Żebrowskiego i Otwinowskiego skrótkowo wydają się uwagi o barokowości dzieł, które sytuują się przeciw w kontekście teorii sztuki Seicenta i podlegają wpływowi nowej estetyki. Również dyskurs o polonizacji mógłby znaleźć pełniejszy kształt w zestawieniu z arcydziełem Piotra Kochanowskiego, w nie mniejszym stopniu niż *Psałterz* Jana oddziaływającym na następne pokolenia translatorów. Czytelnik rozprawy chciałby też poznać związki przekładu Waleriana Otwinowskiego ze środowiskiem protestanckim. Zbliżając się do tej kwestii autorka czyni interesujące spostrzeżenia na temat ewolucji szkolnictwa innowierczego od czasów Jana Sturma oraz zapatrywań wychowawców na korzyści wynikające z lektury dzieł antycznych. Zauważa Maria Wichowa, że wypowiedź dedykacyjna Otwinowskiego „to zaiste mistrzowska argumentacja miłośnika utworu źle widzianego” (s. 28), podkreśla również w postawie pisarza brak „obsesyjnej obawy przed szkodliwym wpływem *Metamorfoz* na młodzież” (s. 170), sugerując zarazem, że fobie i odruchy restrykcyjne nieobce były ideologom kalwińskim. Wszystkie te ważne konstatacje pozostają jednak nieco w podtekście wypowiedzi.

Przy lekturze omawianej książki nasuwają się uwagi szczegółowe, które odnosić się mogą dyskusyjnie m.in. do interpretacji klasycyzmu renesansowego (redukowanego do imitacji wzorców antycznych i hołdowania pięknu regularnemu) oraz barokowego (utożsamianego tu z postawą M. K. Sarbiewskiego), a także do sądów na temat funkcji łaciny i zasięgu polszczyzny w życiu kulturalnym XVII wieku (s. 23—25). Na tle nienagannie przejrzystego wywodu niejasny jest „kult zmysłowej mody” (s. 24) przejawiający się w sztuce antyku. Dziwić może „przeciwireformacja” — termin, który wydaje się piszącej te słowa sztuczny, jak onegdaj neologizmy oświeceniowe wynikające z nadmiernej dbałości o wytrzebiecie w polszczyźnie słów obcych. Szczegóły te wszakże nie osłabiają opinii o nieprzeciętnych walorach naukowych studium Marii Wichowej, wzorowego pod względem metodologicznym, imponująco wnikliwego i rzetelnego w opracowaniu przedmiotu; łączącego dobre tradycje dawnej naszej filologii z nowoczesną świadomością badawczą.